Poza PKB: spór o miarę postępu i dobrostanu w dobie AI

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Współczesna ekonomia stoi przed fundamentalnym wyzwaniem: odejściem od fetyszyzowania PKB jako jedynej miary sukcesu. Artykuł zgłębia debatę nad nowymi wskaźnikami postępu, które uwzględniają subiektywny dobrostan, jakość życia oraz kapitał naturalny. Kluczowym elementem tej transformacji jest wykorzystanie sztucznej inteligencji i Big Data w statystyce publicznej, co pozwala na precyzyjne monitorowanie agendy 'Poza PKB'. Przejście na model trójwymiarowy, łączący gospodarkę, społeczeństwo i ekologię, staje się koniecznością w dobie kryzysów finansowych i rosnących kosztów tradycyjnego wzrostu. Tekst rzuca światło na to, jak właściwe mierzenie dobrostanu może zmienić kierunek polityki państwowej i przywrócić jej społeczną legitymację.

Contemporary economics faces a fundamental challenge: moving away from the fetishization of GDP as the sole measure of success. This article explores the debate over new indicators of progress that incorporate subjective well-being, quality of life, and natural capital. A key element of this transformation is the use of artificial intelligence and big data in public statistics, which allows for precise monitoring of the 'Beyond GDP' agenda. A shift to a three-dimensional model that connects the economy, society, and ecology is becoming imperative in times of financial crises and the rising costs of traditional growth. This article sheds light on how properly measuring well-being can redirect public policy and restore its social legitimacy.

Artykuł analizuje kryzys paradygmatu opartego na PKB jako jedynym mierniku sukcesu gospodarczego, wskazując na jego ograniczenia w kontekście dobrostanu społecznego i zrównoważonego rozwoju. Autor argumentuje, że fetyszyzacja PKB prowadzi do patologii, w których wzrost gospodarczy odbywa się kosztem degradacji kapitału ludzkiego, społecznego i naturalnego. Proponuje odejście od tego uproszczonego modelu na rzecz wielowymiarowego

podejścia, opartego na panelu wskaźników uwzględniających dobrostan, nierówności i zrównoważony rozwój. Kluczową rolę w nowym paradygmacie odgrywa subiektywny dobrostan, który staje się wskaźnikiem głębokich pęknięć w strukturach społecznych. Artykuł bada również wpływ sztucznej inteligencji na pomiar dobrostanu, wskazując na potencjalne zagrożenia związane z technokratyczną kolonizacją życia społecznego, ale też na szanse związane z demokratyzacją dostępu do informacji. Ostatecznie artykuł postuluje konieczność sprzęgnięcia agendy "Poza PKB" z demokratycznym procesem decyzyjnym, aby wskaźniki dobrostanu stały się przedmiotem publicznej debaty.

SŁOWA KLUCZOWE

PKB | dobrostan | postęp społeczny | sztuczna inteligencja | wskaźniki ESG | zrównoważony rozwój | kapitał ludzki | subiektywny dobrostan | statystyka publiczna | model trójwymiarowy | agenda poza PKB | kryzys finansowy | fetyszyzowanie wzrostu | kapitał naturalny | jakość życia

PKB jako domyślny miernik sprawiedliwości społecznej

Dopóki współczesny porządek gospodarczy opiera swoją tożsamość na jednej liczbie – produkcie krajowym brutto – debata na jego temat pozostaje czymś więcej niż technicznym sporem statystyków. Staje się fundamentalną dyskusją o definicji postępu i o tym, na jakiej podstawie polityka może domagać się od społeczeństwa legitymacji. Trafnie ujął to Joseph E. Stiglitz, powtarzając, że to, co mierzymy, bezpośrednio wpływa na nasze działania. Gdy mierzymy niewłaściwe rzeczy, postępujemy źle; gdy zaś czegoś w ogóle nie mierzymy, przestaje to dla nas istnieć jako przedmiot troski. W tej jednej maksymie zawiera się cała aporia nowoczesnej polityki gospodarczej: logika samowiedzy systemu gospodarczego została bowiem podporządkowana wskaźnikowi, który miał być jedynie przybliżeniem aktywności rynkowej, a stał się w praktyce domyślnym substytutem szczęścia, sprawiedliwości i przyszłości.

Błąd kategorialny: PKB nie mierzy jakości życia

Produkt krajowy brutto, będący sumą wartości rynkowej dóbr i usług, należy do świata faktów obiektywnych, w którym liczą się wyłącznie mierzalne, agregowalne wielkości. Dobrostan ludzi jest jednak zjawiskiem o nieporównywalnie większej złożoności; rozumiany jako splot materialnych warunków bytu, pozycji w strukturach społecznego uznania oraz subiektywnego doświadczenia sensu, przynależy

równocześnie do świata społecznego i subiektywnego. Próba zastąpienia tej wielowymiarowej struktury jedną liczbą jest zatem nie tylko uproszczeniem. To wręcz błąd kategorialny, który skłania nasze urzeczowione struktury świadomości do traktowania relacji międzyludzkich na modłę przedmiotów podlegających technicznemu zarządzaniu.

Pulpit wskaźników HLEG: wielowymiarowy obraz postępu

Właśnie w tej perspektywie należy czytać agendę „Poza PKB" oraz prace High-Level Expert Group przy OECD. Nie jest to bowiem elegancka rewizja podręcznikowej statystyki, lecz fundamentalna próba rekonstrukcji ukrytych reguł, które rządzą naszym zbiorowym rozumieniem pojęć „wyniki gospodarcze" i „postęp społeczny". Stiglitz, Fitoussi i Durand proponują w istocie zmianę domyślnej konstytucji gospodarczej samoopisu społeczeństw. Zamiast metafory pojedynczego termometru, który rzekomo mówi, czy „gospodarka ma gorączkę", sugerują model panelu wskaźników, odzwierciedlający równocześnie bieżący dobrostan, nierówności oraz zrównoważony rozwój, w tym kapitał ludzki, społeczny i środowiskowy.

Fetyszyzm PKB: Elżbieta Mączyńska o modelu bulimicznym

Prof. Elżbieta Mączyńska nazywa dotychczasową praktykę fetyszyzowaniem PKB, przypominając przy tym o fundamentalnej prawdzie: ekonomia jest nauką społeczną, w której centrum powinien pozostawać człowiek, a nie bezduszny wskaźnik. Dopóki traktujemy dziki wzrost gospodarczy jak fetysz, skazujemy się na bulimiczny model rozwoju, którego logika jest prosta: skonsumuj, wyrzuć, ale kupuj dalej, zaciągaj kredyt, lecz podtrzymuj obrót. Za tę nieustanną pogoń ostateczną cenę płacą zarówno struktury społeczne, jak i cała planeta.

Warunkiem trwałego rozwoju jest bowiem, jak argumentuje Mączyńska, harmonijny wzrost trzech sfer jednocześnie: gospodarczej, społecznej i ekologicznej. Zaniedbanie któregokolwiek z tych filarów czyni całą konstrukcję społeczno-gospodarczą niebezpiecznie kruchą i mało odporną na wstrząsy. Ekonomia post-PKB-owska, o której mówi, nie jest więc niczym innym jak próbą przywrócenia tej fundamentalnej trójwymiarowości w obliczu wskaźnika, który z samej swojej definicji widzi tylko jeden wymiar: wolumen rynkowych transakcji.

Kryzys 2008 obnaża patologie paradygmatu wzrostu

W tej sytuacji nie wystarczy już tylko powtarzać, że PKB jest wskaźnikiem „niedoskonałym”; należy uchwycić logikę, w której jego niedoskonałość przeistacza się w jawną patologię. Kryzys z 2008 roku dostarcza tu swoistego eksperymentu naturalnego: najpierw wskaźniki PKB, skupione na średnim tempie wzrostu, nie dały decydentom żadnego ostrzeżenia o kumulującym się w systemie finansowym ryzyku. Następnie, już po wybuchu kryzysu, te same miary posłużyły do legitymizacji polityki oszczędnościowej, która ignorowała koszty społeczne i destrukcję kapitału ludzkiego, zwłaszcza w Europie.

Trzy logiczne wyjścia z aporii wzrostu i dobrostanu

Aby uchwycić sedno problemu, posłużmy się precyzyjnym narzędziem zagadki logicznej. Wyobraźmy sobie, że fundamentem naszego myślenia o gospodarce są trzy pozornie oczywiste zdania:

P: PKB jest główną i wystarczającą miarą sukcesu gospodarczego państwa.Q: Polityka gospodarcza jest racjonalnie ukierunkowana na maksymalizację tej właśnie miary.R: Polityka gospodarcza prowadzi do wzrostu dobrostanu większości obywateli.

Klasyczna narracja modernizacyjna, która przez dekady kształtowała nasze wyobrażenia o postępie, zakładała milcząco, że prawdziwa jest następująca implikacja: $(P \land Q) \rightarrow R$. Innymi słowy, jeśli uznamy PKB za kluczowy wskaźnik (P) i skierujemy na jego wzrost całą machinę państwa (Q), to w konsekwencji dobrostan społeczeństwa musi wzrosnąć (R). Była to obietnica prostego, niemal mechanicznego związku przyczynowo-skutkowego. Jednak kryzys finansowy z 2008 roku brutalnie zweryfikował tę wiarę, odsłaniając w wielu krajach rozwiniętych zupełnie inną obserwację empiryczną, którą można zapisać jako: $(P \land Q) \land \neg R$. PKB rósł, polityka wciąż obsesyjnie śledziła jego słupki, a mimo to znacząca część społeczeństwa doświadczała stagnacji, niepewności i erozji zaufania do instytucji.

Mamy więc do czynienia z frapującą zagadką. System gospodarczy przyjmuje za prawdziwe zarówno P, jak i Q, a jednocześnie twarde dane pokazują, że R jest fałszywe ($\neg R$). W języku logiki oznacza to katastrofę: fundamentalne założenie $(P \land Q) \rightarrow R$ okazało się nieprawdziwe, ponieważ jego poprzednik jest spełniony, lecz następnik nie zachodzi. Jeśli chcemy uratować racjonalność całego systemu, mamy do dyspozycji tylko trzy możliwe wyjścia awaryjne.

Pierwsze rozwiązanie polega na odrzuceniu zdania Q: polityka gospodarcza wcale nie dąży do maksymalizacji PKB dla ogółu, a jej oficjalne cele są jedynie retoryczną zasłoną dymną. W praktyce państwo realizuje inne, ukryte interesy, na przykład chroni wąską elitę finansową. Drugie wyjście to redefinicja zdania R: można tak manipulować pojęciem „dobrostanu większości”, by stało się ono zgodne ze

wzrostem PKB, co jest klasyczną strategią ideologicznego zawężania roszczeń do uznania. Wreszcie trzecie rozwiązanie, promowane przez zwolenników agendy „Poza PKB", to odrzucenie zdania P: PKB po prostu nie jest i nigdy nie był wystarczającą miarą sukcesu. Należy je zastąpić całym zestawem wskaźników, który pozwoli zrekonstruować pojęcie dobrobytu w sposób adekwatny do realnych doświadczeń ludzi.

Z perspektywy teorii decyzji, w której miarą efektywności nie może być abstrakcyjny wzrost jednej zmiennej, lecz zaspokojenie fundamentalnych praw do godności w sferze materialnej, bezpieczeństwa czy sprawiedliwości, tylko trzecie rozwiązanie jest stabilne. Dwa pierwsze prowadzą nieuchronnie do cynizmu albo do perwersyjnej sztuki przemieniania ludzkiej ofiary w „statystyczny sukces". Zagadkę tę można więc odczytać jako formalne ujęcie intuicji Josepha Stiglitza: jeżeli upieramy się przy niewłaściwej miarze, system jest logicznie zmuszony albo do zakłamania własnej polityki, albo do zniekształcenia samego sensu ludzkiego dobrostanu.

Trzy filary nowoczesnej statystyki publicznej

To właśnie na tym gruncie grupa ekspercka HLEG, działająca przy OECD w latach 2013–2018, porzuca ogólne hasło „poza PKB" na rzecz budowy spójnych ram statystycznych. W jej perspektywie statystyka publiczna zyskuje nowe, ambitne zadanie: ma dostarczyć taką strukturę dowodową, która pozwala decydentom rozpoznawać zarówno bieżące warunki życia, jak i ich sprawiedliwą dystrybucję oraz długofalową trwałość. Z tej fundamentalnej potrzeby wyłaniają się trzy filary: bieżący dobrostan, nierówności oraz zrównoważony rozwój. Pierwszy z nich, bieżący dobrostan, jest tu rozumiany wielowymiarowo, wykraczając daleko poza dochód rozporządzalny gospodarstw domowych, by objąć także majątek, warunki mieszkaniowe, zatrudnienie, zdrowie, kompetencje, jakość relacji społecznych, zaufanie, poczucie bezpieczeństwa oraz subiektywny dobrostan, rozumiany jako sposób, w jaki ludzie oceniają swoje życie i jakich emocji doświadczają.

Nierówności przestają być w tym ujęciu traktowane jako margines rozkładu, lecz stają się strukturalną cechą systemu, którą trzeba mierzyć wertykalnie, czyli w relacji między bogatymi a biednymi, oraz horyzontalnie, badając różnice między grupami o odmiennych cechach, takich jak płeć, wiek czy niepełnosprawność. Dochodzi do tego kluczowy wymiar nierówności szans, badający zależność losu jednostki od okoliczności jej urodzenia. Zrównoważony rozwój domyka tę analityczną architekturę, wymagając precyzyjnych bilansów kapitału ekonomicznego, ludzkiego, naturalnego i społecznego. To one pozwalają bowiem odpowiedzieć na fundamentalne pytanie o to, czy obecny poziom dobrostanu będzie można utrzymać dla przyszłych pokoleń.

Wskaźniki SWB: rejestracja subiektywnej jakości życia

W tej perspektywie subiektywny dobrostan (Subjective Well-Being, SWB) przestaje być anegdotyczną ciekawostką z obrzeży psychologii pozytywnej, stając się raczej brakującym ogniwem w rachunku kosztów i korzyści prowadzonej polityki. Jego pomiar opiera się bowiem na trzech komplementarnych filarach: miarach ewaluacyjnych, które wymagają od respondentów całościowej, refleksyjnej oceny własnego życia; miarach doświadczeniowych, wychwytujących codzienne stany emocjonalne od radości po ból; oraz miarach eudajmonistycznych, sondujących głębsze poczucie sensu i celu. Jak dowodzi HLEG, ten trójwymiarowy wskaźnik jest czuły na szerokie spektrum obiektywnych uwarunkowań – od dochodu i zdrowia po jakość relacji czy poczucie politycznego wpływu. Jednocześnie ujawnia on społeczne koszty zjawisk, które w surowych danych PKB pozostają niemal niewidoczne: ciężar bezrobocia, erozję więzi społecznych czy paraliżujący wpływ ekonomicznej niepewności.

Bezrobocie: ubytek sensu ważniejszy od utraty dochodu

Utrata pracy okazuje się dramatem wykraczającym daleko poza kwestie finansowe; to cios w poczucie statusu, demontaż codziennej rutyny i zerwanie więzi ze wspólnotą. Nawet gdyby hipotetycznie zrekompensować utracony dochód transferem pieniężnym, subiektywny dobrostan bezrobotnych i tak pozostaje na wyraźnie niższym poziomie niż u osób pracujących. Podobnie gwałtowne spadki w ocenach własnego życia, odnotowane w kilku krajach arabskich, okazały się zapowiedzią Arabskiej Wiosny, mimo że oficjalne wskaźniki PKB w wielu z tych gospodarek wskazywały na solidny wzrost. Subiektywny dobrostan pełni zatem funkcję czułego sejsmografu, który rejestruje głębokie pęknięcia w strukturach uznania, zanim przerodzą się one w polityczne trzęsienie ziemi.

Europa, USA i kraje arabskie: zróżnicowany dobrostan

To prowadzi nas do niezbędnego porównania międzykontynentalnego, które demaskuje naiwność uniwersalnych wskaźników. W krajach arabskich mamy do czynienia z konfiguracją niemal paradoksalną: w części państw Zatoki Perskiej PKB per capita osiąga poziomy klasyfikujące je jako „bogate”, lecz pod tą powierzchnią wrą napięcia strukturalne. Zależność od surowców, wysokie bezrobocie wśród młodzieży, ograniczona partycypacja polityczna i ostre nierówności horyzontalne tworzą mieszankę, której nie widać w ujęciu zagregowanym, za to doskonale widać w niskich wskaźnikach subiektywnego dobrostanu. W Ameryce Północnej z kolei wzrost PKB po kryzysie 2008 roku współistniał z ekstremalną koncentracją

korzyści na szczycie drabiny dochodowej oraz stagnacją mediany zarobków, co sprawiło, że oficjalne „ożywienie” było przez większość społeczeństwa przeżywane jako kontynuacja kryzysu w innym kostiumie. W Unii Europejskiej natomiast, pod wpływem kryzysu i silniejszej tradycji państwa socjalnego, zaczęto instytucjonalizować wskaźniki dobrostanu, czego przykładem są włoskie i francuskie eksperymenty z włączaniem miar nierówności czy zrównoważonego rozwoju do oficjalnych dokumentów budżetowych.

Ta różnica między kontynentami nie jest jednak prostą „różnicą kulturową”; to trzy odmienne modele relacji między światem obiektywnych wskaźników a światem społecznego uznania. W części gospodarek arabskich wysokie wskaźniki makroekonomiczne współistnieją z deficytem fundamentalnych uprawnień, w tym do godnej pracy i głosu politycznego, co czyni rozbieżność między PKB a dobrostanem szczególnie wybuchową. W Ameryce Północnej, zwłaszcza w USA, dominacja logiki wartości dla akcjonariuszy sprawia, że PKB staje się wskaźnikiem sukcesu klasowego, a nie społecznego; polityka gospodarcza orientuje się na interesy rynków finansowych, a nie na sytuację medianowego obywatela. W Europie z kolei, choć polityki oszczędnościowe dowiodły, że nikt nie jest odporny na błędy, rośnie świadomość, że miara postępu musi łączyć sferę gospodarki, społeczeństwa i ekologii – dokładnie tak, jak formułuje to Mączyńska, mówiąc o konieczności harmonijnego rozwoju trzech filarów.

Sztuczna inteligencja redefiniuje agendę Poza PKB

Na horyzoncie pojawia się przy tym czynnik, który radykalnie zmienia zarówno możliwości pomiaru, jak i samą strukturę gospodarki: sztuczna inteligencja. Z perspektywy systemów ekonomicznych jawi się ona jako narzędzie o dwoistej naturze, będąc równocześnie instrumentem intensyfikacji kapitalizmu danych i potencjalnym wehikułem demokratyzacji informacji o dobrostanie. Z jednej strony systemy uczenia maszynowego pozwalają korporacjom z niespotykaną dotąd precyzją modelować zachowania konsumentów, profilować ryzyko kredytowe czy optymalizować łańcuchy dostaw, wydobywając dodatkowe punkty procentowe wydajności mierzonej tradycyjnymi wskaźnikami. Z drugiej zaś strony te same technologie umożliwiają analitykom budowę wskaźników działających niemal w czasie rzeczywistym, dotyczących kapitału naturalnego, jakości powietrza czy nastrojów społecznych, które mogą stać się fundamentem dla metryk zrównoważonego rozwoju.

W dyskursie ekonomicznym pojawiają się już propozycje „PKB 5.0”, czyli wskaźników czasu rzeczywistego opartych na big data i sztucznej inteligencji, mających umożliwić precyzyjną kalibrację polityki gospodarczej. W zależności od przyjętej filozofii mogą one jednak prowadzić do dwóch odmiennych rezultatów: albo wzmocnić logikę fetyszyzowania jednej liczby, albo przeciwnie – stać się technologiczną infrastrukturą dla znacznie bogatszego zestawu wskaźników, służącego realizacji celów zrównoważonego

rozwoju. Stoimy zatem na rozdrożu, gdzie technologia może pogłębić dotychczasowe patologie pomiaru lub stać się narzędziem ich przezwyciężenia.

Świadomość ta przenika również do strategii globalnego biznesu, który dostrzega, że przyszłe ryzyka regulacyjne, reputacyjne i klimatyczne nie pozwalają dłużej traktować PKB jako jedynego drogowskazu. Rośnie zatem zainteresowanie raportowaniem ESG, miernikami wpływu społecznego, wskaźnikami śladu węglowego, a w konsekwencji także metrykami dobrostanu pracowników. Najbardziej prawdopodobny scenariusz nie polega więc na zastąpieniu PKB pojedynczym wskaźnikiem alternatywnym, lecz na jego swoistym „wtopieniu" w szerszy panel metryk. Panel ten ma szansę stać się elementem nowego kontraktu społecznego między biznesem, państwem i obywatelami.

Technokracja zagraża autonomii świata przeżywanego

W tym miejscu należy jednak podjąć polemikę – nie taką, która deprecjonuje agendę „Poza PKB", lecz taką, która wydobywa jej wewnętrzne napięcia, by ostatecznie wzmocnić jej roszczenia do słuszności. Po pierwsze, można argumentować, że sama eksplozja wskaźników dobrostanu grozi technokratyczną kolonizacją naszego świata przeżyć. Jeśli każda emocja, relacja czy poczucie sensu zostanie przekształcone w zmienną statystyczną, niebezpiecznie zbliżymy się do rzeczywistości, w której nawet najbardziej intymne struktury uznania zostają urzeczowione i poddane odgórnemu zarządzaniu. Po drugie, istnieje obawa, że rządy i korporacje potraktują nowe metryki czysto instrumentalnie, wybierając te, które legitymizują ich narrację, a pomijając te, które demaskują strukturalne niesprawiedliwości. Wreszcie po trzecie, pojawia się widmo kulturowego imperializmu, w którym zachodnie definicje „dobrego życia" stają się uniwersalnym szablonem, przykładanym bezrefleksyjnie do innych kultur.

Te obawy są poważne, lecz nie unieważniają całego paradygmatu „Poza PKB". Przeciwnie, zmuszają go do głębszej autorefleksji. Jeżeli bowiem przyjmiemy, że prawdziwość i normatywna słuszność metryk dobrostanu podlegają krytyce w ramach publicznej debaty, to sama konstrukcja wskaźników staje się częścią demokratycznego procesu, a nie narzędziem narzuconym z góry. Oznacza to, że prace ciał eksperckich, takich jak HLEG, muszą być nie tylko merytoryczne, ale i w pełni transparentne. Sam proces budowy metryk musi pozostać otwarty na realny udział różnorodnych aktorów społecznych – od związków zawodowych i organizacji ekologicznych, przez ruchy miejskie, aż po reprezentantów Globalnego Południa.

Globalny biznes wdraża nowe paradygmaty sukcesu

Współczesna nauka zdaje się tkwić w niestabilnej równowadze między tym, co stare, a tym, co nowe. Z jednej strony wciąż dominuje praktyka, w której PKB pozostaje złotym standardem opisu gospodarki, niemal

odruchową odpowiedzią na pytanie: „jak nam idzie?”. Z drugiej jednak strony literatura nurtu „Poza PKB” jest już tak obszerna, że nie da się jej zbyć jako chwilowej mody. Najnowsze analizy pokazują całą rodzinę alternatywnych wskaźników – od Indeksu Rozwoju Społecznego, przez różne miary autentycznego postępu, aż po wskaźniki szczęścia narodowego. Wszystkie próbują uchwycić to, co PKB pomija: dobrostan, włączenie społeczne i ekologiczną równowagę. Cierpią jednak na brak wspólnego mianownika, co Grupa Ekspertów Wysokiego Szczebla (HLEG) próbuje naprawić, proponując spójny pulpit wskaźników.

Na horyzoncie pojawia się przy tym czynnik, który radykalnie zmienia zarówno możliwości pomiaru, jak i samą strukturę gospodarki: sztuczna inteligencja. Dla środowisk gospodarczych AI jest jednocześnie narzędziem do intensyfikacji kapitalizmu danych i potencjalnym instrumentem demokratyzacji informacji o dobrostanie. Z jednej strony systemy uczenia maszynowego pozwalają firmom modelować zachowania konsumentów, profilować ryzyko kredytowe i wyciskać dodatkowe punkty procentowe z wydajności, jeśli celem pozostają tradycyjne miary, takie jak przychód czy wkład do PKB. Z drugiej strony te same narzędzia umożliwiają analitykom budowę wskaźników niemal w czasie rzeczywistym – od stanu kapitału naturalnego na podstawie zdjęć satelitarnych po nastroje społeczne analizowane w sieci.

W literaturze pojawiają się już propozycje „PKB 5.0”, czyli wskaźników opartych na big data i AI, które miałyby pozwolić na precyzyjną kalibrację polityki gospodarczej. Zależnie od przyjętej filozofii mogą one albo wzmocnić logikę fetyszyzowania jednej liczby, albo przeciwnie – stać się infrastrukturą dla bogatszego pulpitu wskaźników zasilającego cele zrównoważonego rozwoju. Globalny biznes coraz częściej dostrzega, że przyszłe ryzyka regulacyjne, reputacyjne i klimatyczne nie pozwalają już traktować PKB jako jedynego drogowskazu. Rośnie zainteresowanie raportowaniem ESG, czyli danymi o wpływie na środowisko, społeczeństwo i ład korporacyjny, a w konsekwencji także wskaźnikami dobrostanu pracowników. Najbardziej prawdopodobny scenariusz nie polega więc na zastąpieniu PKB jednym wskaźnikiem, lecz na jego „wtopieniu” w szerszy panel metryk, które staną się częścią nowego kontraktu społecznego między biznesem, państwem i obywatelami.

W tym miejscu wypada jednak zasygnalizować polemikę, która nie tyle podważa agendę „Poza PKB”, ile wydobywa jej własne ograniczenia, by ostatecznie wzmocnić jej roszczenia do prawdziwości. Po pierwsze, można argumentować, że zalew wskaźników dobrostanu grozi technokratyczną kolonizacją świata przeżywanego: jeśli każda emocja, relacja czy poczucie sensu zostanie przekształcone w zmienną statystyczną, niebezpiecznie zbliżymy się do sytuacji, w której zarządzamy ludzkim doświadczeniem jak linią produkcyjną. Po drugie, istnieje obawa, że rządy i korporacje wykorzystają wskaźniki subiektywnego dobrostanu instrumentalnie, wybierając te, które pasują do ich narracji, a ignorując te, które ujawniają strukturalne niesprawiedliwości. Po trzecie wreszcie, pojawia się ryzyko kulturowego imperializmu, w którym zachodnie definicje „dobrego życia” stają się domyślnym standardem oceny dla reszty świata.

Te obawy są poważne, ale nie unieważ

Racjonalność profetyczna: etyka w dobie kryzysu klimatu

Jeżeli profetyczny realizm ma mieć jakikolwiek sens, musimy wyjść poza strefę komfortu i spokojnych scenariuszy. Należy postawić radykalne pytanie: co się stanie, jeżeli paradygmat PKB utrzyma swoją dominację w epoce sztucznej inteligencji i galopującego kryzysu klimatycznego? W takiej wizji AI staje się przerażająco skutecznym narzędziem dalszej eksploatacji zasobów, zarówno ludzkich, jak i naturalnych, przy jednoczesnej rosnącej zdolności do tłumienia buntu i zarządzania nastrojami społecznymi. PKB może nadal rosnąć, owszem, lecz będzie to wzrost pustynny, osiągany kosztem totalnej degradacji kapitału naturalnego i społecznego, aż do momentu, gdy zmiany okażą się nieodwracalne. Równie niebezpieczny jest jednak alternatywny scenariusz: technokratyczna dyktatura wskaźników, w której władza dysponująca pulpitem sterowniczym całego życia uzurpuje sobie prawo do decydowania, jak ludzie mają żyć – wszystko w imię optymalizacji dobrostanu. W takiej rzeczywistości subiektywne poczucie szczęścia staje się pretekstem do głębokiej ingerencji w styl życia, wybory i tożsamość.

Jedyną racjonalną drogą między tymi skrajnościami jest model, który traktuje poważnie fundamentalne roszczenia ludzkiej komunikacji: do prawdziwości, normatywnej słuszności i autentyczności ekspresji. Oznacza to, że agenda „poza PKB” musi zostać nierozerwalnie sprzęgnięta z proceduralną racjonalnością życia publicznego. Wskaźniki przestają być wówczas tajemną wiedzą ekspertów, a stają się przedmiotem stałej debaty publicznej, w której uczestniczą różne grupy społeczne, w tym biznes, pracownicy, naukowcy i ruchy obywatelskie. W takim modelu sztuczna inteligencja pozostaje narzędziem, a nie staje się arbitrem; służy do przygotowywania danych, tworzenia symulacji i analizy wrażliwości, ale ostateczna decyzja o priorytetach zapada w drodze publicznego uzasadniania.

W tym właśnie sensie należy rozumieć słowa prof. Elżbiety Mączyńskiej. Gdy mówi ona, że największym błędem współczesnej ekonomii jest fetyszyzacja wzrostu za wszelką cenę, a rozwój powinien być rozumiany jako harmonijny wzrost jakości życia, sprawiedliwości społecznej i równowagi ekologicznej, nie formułuje sentymentalnego manifestu. Stawia twardy warunek możliwości istnienia jakiegokolwiek trwałego ładu gospodarczego. Jeżeli przyjąć serio tę intuicję, to droga „poza PKB” przestaje być jedną z ideologicznych opcji na stole. Staje się fundamentalnym wymogiem racjonalności dla systemu, który chce przetrwać własne, niszczycielskie sukcesy.

> Czy w pogoni za optymalizacją wskaźników, nie zgubimy tego, co w życiu najcenniejsze – autentycznego doświadczenia i wolności wyboru? Czy algorytmy mogą mierzyć sens życia, czy też skazani jesteśmy na subiektywną ocenę, która wymyka się wszelkim statystykom? Być może

kluczem jest nie perfekcyjny pomiar, lecz nieustanna refleksja nad tym, co naprawdę definiuje nasz dobrostan.

Inspiracje

[1] **"Measuring what counts"** Joseph E. Stiglitz

2019 | The New Press

Amerykański ekonomista, profesor Uniwersytetu Columbia. Laureat Nagrody Nobla (2001) za badania nad asymetrią informacji. Były główny ekonomista Banku Światowego i przewodniczący Rady Doradców Ekonomicznych.

American economist, professor at Columbia University. Nobel laureate (2001) for work on asymmetric information. Former World Bank Chief Economist & Chair of the Council of Economic Advisers.

Columbia University

Literatura uzupełniająca

Książki

Autorzy przywoływani w artykule:

[1] **"Globalization and Its Discontents"**

Joseph E. Stiglitz

2002 | W. W. Norton & Company

[2] **"The Price of Inequality: How Today's Divided Society Endangers Our Future"**

Joseph E. Stiglitz

2012 | W. W. Norton & Company

[3] **"Making Globalization Work"**

Joseph E. Stiglitz

2006 | W. W. Norton & Company

[4] **"People, Power, and Profits: Progressive Capitalism for an Age of Discontent"**

Joseph E. Stiglitz

2019 | W. W. Norton & Company

Literatura pokrewna (Google Scholar):

[5] **"Mismeasuring Our Lives: Why GDP Doesn't Add Up"**

Joseph E. Stiglitz, Amartya Sen, Jean-Paul Fitoussi

2010 | The New Press

Google Scholar

[6] **"Beyond GDP: Measuring What Counts for Economic and Social Performance"**

Jean-Paul Fitoussi, Martine Durand

2018 | OECD Publishing

[7] **"Measuring What Counts: The Global Movement for Well-Being"**

Joseph E. Stiglitz, Jean-Paul Fitoussi, Martine Durand

2019 | The New Press

Google Scholar

[8] **"For Good Measure: An Agenda for Moving Beyond GDP"**

Joseph Stiglitz, Jean-Paul Fitoussi, Martine Durand

2019 | The New Press

[9] **"Ekonomia i polityka. Wokół teorii Grzegorza W. Kołodko"**

Elżbieta Mączyńska

2019 | Wydawnictwo Naukowe PWN

[10] **"Ile jest warta nieruchomość"**

Elżbieta Mączyńska, Mieczysław Prystupa, Kazimierz Rygiel

2004 | Wydawnictwo Poltext, Warszawa

[11] **"The Structural Transformation of the Public Sphere: An Inquiry into a Category of Bourgeois Society"**

Jürgen Habermas

1962 | Suhrkamp Verlag

[12] **"The Theory of Communicative Action, Vol 1: Reason & the Rationalization of Society"**

Jürgen Habermas

1981 | Suhrkamp

[13] **"The Science of Subjective Well-Being"**

Michael Eid, Randy J. Larsen

2008 | Guilford Press

[14] **"Wellbeing Economics"**

Nicky Pouw

2020 | Amsterdam University Press

Google Scholar

[15] **"Replacing GDP by 2030: Towards a Community that Promotes Well-Being and Sustainability"**

Robert Costanza, Lorenzo Fioramonti, Enrico Giovannini

2019 | Policy Press

[16] **"Subiektywny dobrostan w późnej dorosłości. Korelaty temporalne i społeczno-emocjonalne"**

Wojciech B. Gulin

2024 | Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego

[17] **"The World After GDP. Economics, Politics and International Relations in the Post-Growth Era"**

Lorenzo Fioramonti

2017 | Policy Press

Google Scholar

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"Changes in Subjective Well-Being Over Time: Economic and Social Resources do Matter"**

A.l. Moro-Egido, M.A. Dávila

2025 | Applied Research in Quality of Life

[2] **"Advances and Open Questions in the Science of Subjective Well-Being"**

Ed Diener, Richard E. Lucas, Shigehiro Oishi

2018 | Collabra: Psychology

[3] **"Report by the commission on the measurement of economic performance and social progress"**

Joseph E. Stiglitz, Amartya Sen, Jean-Paul Fitoussi

2009 | The Commission

[4] **"Roots of the recent recoveries: labor reforms or private sector forces?"**

Jean-Paul Fitoussi, D Jestaz, ES Phelps, G Zoega, O Blanchard, CA Sims

2000 | Brookings Papers on Economic Activity

[5] **"GDP, wellbeing, and health: thoughts on the 2017 round of the International Comparison Program"**

Angus Deaton, Paul Schreyer

2021 | Rev Income Wealth

Google Scholar

[6] **"Chapter 7, The OECD Approach to Measuring Subjective Well-being"**

Martine Durand, Conal Smith

2013 | World Happiness Report

[7] **"Misinformation and misuse of statistics: how to respond?"**

Martine Durand

2020

[8] **"Beyond GDP: what Multidimensional Measures of Poverty and Well-being add to Dashboards and Composite Indices"**

Sabina Alkire, James Foster

2021 | Economic Analysis

Google Scholar

[9] **"Dyskryminacyjne modele predykcji bankructwa przedsiębiorstw"**

E. Mączyńska, M. Zawadzki

2006 | Ekonomista

[10] **"Bezpośrednie inwestycje zagraniczne. Światowe i lokalne czynniki dynamizujące"**

E. Mączyńska

1999 | Ekonomista

[11] **"Pojęcia i koncepcje dobrostanu: przegląd i próba uporządkowania"**

Unknown Author

2019 | Studia Psychologica Theoria et Praxis

[12] **"Knowledge and Human Interests"**

Jürgen Habermas

1968

[13] **"Moral Consciousness and Communicative Action"**

Jürgen Habermas

1990 | The Philosophical Quarterly

[14] **"From lemming to leader: Moving beyond Gross Domestic Product (GDP) to bring health financing assistance into the 21st century"**

Tiffany Nassiri-Ansari, Nina Schwalbe, Susanna Lehtimaki

2022 | NIH

Google Scholar

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[15] **"GDP Is the Wrong Tool for Measuring What Matters"**

Joseph E. Stiglitz

2020 | Scientific American

[16] **"Beyond GDP"**

Joseph Stiglitz, Jean-Paul Fitoussi, Martine Durand

2018 | Working Papers hal-03393119, HAL

[17] **"Employment, social justice and societal well-being"**

Joseph E. Stiglitz

2002 | International Labour Review

APA ONE Publishing System

Fundacja Dobre Państwo © 2026

Article ID: d0bae45e-6b36-46e5-8939-17e5a4718b47